

JULIAN GRZESIK

ur. 1923; Ruda Wołoska



Miejsce i czas wydarzeń	Ruda Wołoska, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Ruda Wołoska, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Żydzi, Holokaust

Rodziny żydowskie w Rudzie Wołoskiej

W naszej wiosce były dwie rodziny żydowskie. Przed wojną jeden Polak ożenił się z Żydówką. Ona cały czas oficjalnie żyła, nikt jej nie wydawał, że ona Żydówka, i on oprócz tego jej brata i siostrę utrzymywał i cała wieś wiedziała o tym. Przeżyli i on jest odznaczony przez Jad Waszem, reszta rodziny uciekła do ZSRR, tam jeden zginął, a ojciec ocalał i jeszcze dwóch braci. Jan Petela w Jad Waszem został odznaczony. Natomiast druga rodzina to była tragedia, bo przyszedł do mojego ojca [Żyd] i pyta, co on ma robić, uciekać, czy jak, ośmioro dzieci [miał], a kto to pomyślał, że taki los ich będzie? Ojciec mówi: „Jak ty z tymi dziećmi wyjedziesz? Nie dasz rady”. Oni i tak by go dopadli i jeżeli na Sybir nie wywieźli, to i tak by go zabili. No i potem przyszedł rozkaz, żeby się stawić, on na furę załadował dzieci i pojechał do Tomaszowa, a stamtąd do Bełżca. Zginął, a dwóch jego synów tak się tułało w lesie, to można sobie wyobrazić, jaka była psychoza. Mama bratu dawała jedzenie i mówi: „Zanieś do lasu, bo oni na pewno nie mają, ale nie dawaj im do rąk, bo nas wybiją, jak ich złapią i powiedzą, że to od nas”. To było w czasie mojej nieobecności, ja tam nie byłem, byłem tu, a tam dramat się rozegrał, że ta druga rodzina po prostu zginęła. Tych chłopców później sołtys odstawił do polskiej policji, oni jeszcze kilka miesięcy żyli, na dworze pracowali, jeden prawdopodobnie umyślowo chory był. W naszym wieku chłopcy, dramaty nie z tej ziemi.

Data i miejsce nagrania	2013-11-05, Lublin
Rozmawiał/a	Magdalena Kowalska
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"